Dziś 8 stron

Opł. uiszczona rycz. z góry.

Cena egz. 15 gr

GONIEC NADWIŚLAŃSKI

WYDANIE PORANNE

GŁOS POMORSKI

PISMO CODZIENNE POŚWIĘCONE SPRAWOM STANU ŚREDNIEGO.

Redakcja i administracja w Grudziądzu, ul. Mickiewicza 3. Telefon 60. — Telefon redakcji w nocy nr. 811 i 812. — Konto czekowe P. K. O. Poznań nr. 20742
Reprezentacja Gońca Nadwiślańskiego w Toruniu: Ul. Św. Ducha nr. 13. Telefon 56. — Reprezentacja redakcji w Poznaniu: Ul. Kantaka nr. 1. Telefon 14-78

Nr. 30. | GRUDZIĄDZ — TORUŃ, wtorek, dnia 7 lutego 1928 r. | Rok IV.

Młodzież stolicy ku czci Ojca świętego

Warszawa, 5. 2. (Pat.) Dnia 5 bm. odbyła się uroczysta akademja młodzieży ku czci Ojca Świętego Piusa XI, który zaszczycił swą obecnością J. E. ks. kardynał Kakowski, charge d'affaire Chiasto, J. E. ks. biskup Gall, szef protokółu dyplom. dyr. Gruździecki. Po uchwaleniu rezolucji protestującej przeciwko prześladowaniu katolików w Meksyku — wysłano do Ojca Świętego następującą depeszę:

„Młodzież stolicy polskiej, zebrana na uroczystej akademji, urządzonej przez Stow. akademickie „Odrodzenie“ celem uczczenia 6-tej rocznicy koronacji Ojca Św. wyraża synowskie przywiązanie do Stolicy Świętej, niezłomną miłość i wierność, prosi o błogosławieństwo i wznosi z całej duszy okrzyk: „Niech żyje Papież!“

Poznań w dniu imienin Prezydenta Rzplitej.

Poznań, 5. 2. (Pat.) Ku uczczeniu imienin p. Prezydenta Rzplitej oraz jego wiekopomnych zasług na polu naukowem, odbyła się dziś w sali „tronowej“ w Zamku Poznańskim uroczysta akademaj, urządzona staraniem specjalnie w tym celu zawiązanego komitetu pod protektoratem najwybitniejszych przedstawicieli tutejszego społeczeństwa z wojewodą poznańskim Bnińskim i ks. biskupem Radomskim na czele.

Akademję zagaił imieniem komitetu organizacyjnego profesor uniwersytetu Wierzejewski, który w [illegible] słowac[illegible] **duchową sylwetkę Pierwszego Obywatela Polski — zaznaczając, że niezwykłe przymioty umysłu i serca p. Prezydenta zjednały mu powszechną miłość całego narodu.** Przemówienie swe zakończył prof. Wierzejewski okrzykiem na cześć p. Prezydenta. **Okrzyk ten z entuzjazmem trzykrotnie powtórzyła publiczność, zapełniająca szczelnie salę.** Następnie o zasługach p. Prezydenta, położonych w pracy naukowej, zwłaszcza w dziedzinie elektrotechniki, które **imię Jego rozsławiły po całym świecie** — omówił obszernie prof. Chrynakowski. Program akademji uzupełniły deklamacje, śpiewy oraz produkcje chóru i orkiestra wojskowa.

Wielkie niepokoje w Atenach.

Garnizon w pogotowiu. — Pangalos przeniesiony będzie z Krety do Aten.

Ateny, 5. 2. (Pat.) **Wydarzenia na Krecie wywołują wielkie niepokoje. Były dyktator Pangalos, przebywający w więzieniu na Krecie, ma być przewieziony do Aten, gdyż chłopi planują jeg ouwolnienie. Torpedowiec „Smyrna“ otrzymał już rozkaz udania się na Kretę dla przewiezienia Pangalosa.**

Sytuacja jest bardzo poważna.

Ateny, 5. 2. W całym garnizonie zarządzono najostrzejsze pogotowie, ponieważ rozeszły się alarmujące pogłoski, że powstał tajny spisek wojskowy, który chce oddać władzę rządową w ręce nowego dyktatora Kondylisa. Kafandaris, któremu zaproponowano utworzenie gabinetu, dotychczas nie zdecydował się na przyjęcie tej propozycji. Powszechnie panuje pogląd, że stworzeniem nowego gabinetu zajmie się ponownie Zaimis.

Istnieją coraz większe obawy wybuchu rozruchów na Krecie z powodu ogromnego obciążenia podatkowego mieszkańców tej wyspy. Obawiają się również w Atenach, że na Krecie w najbliższym czasie wybuchnie powstanie, a wówczas Pangalos zostałby uwolniony.

Tylko powszechne rozbrojenie zapewni Europie stałą politykę pokojową.

Tak oświadczają „Izwiestja“.

Moskwa, 5. 2. (Pat.) „Izwiestja“ opierając się na oświadczeniu Brianda, że Francja zamierza odroczyć opróżnienie Nadrenji do 1930 r. i charakteryzując układ Locarneński jako dokument, zawierający głównie bietnice, wskazuje na to, że rozluźnienie w poglądzie francusko-niemieckim bynajmniej nie zmniejszyło się.

Dające się wyczuwać w ostatniem przemówieniu min. Stresemanna oznaki poszukiwania nowej orjentacji polityki zagranicznej Niemiec, jak również nie rozstrzygnięcie dotychczas zagadnień francusko-włoskich, polsko-litewskich i anglo-amerykańskich, **dowodzą, zdaniem „Izwiestji“, niestałość polityki europejskiej. — Jedynie propozycje sowieckie w sprawie niezwłocznego rozbrojenia mogłyby się stać skutecznym środkiem wyładowania doprowadzonej do wojny temperatury atmosferycznej europejskiej.**

Wybuch miny

w forcie pod Krakowem.

Kraków, 5. 2. (Pat.) „Głos Narodu“ donosi, że wczoraj o godz. 13.20 po południu zaalarmowane zostało Pogotowie ratunkwe, że w forcie Rakowice nastąpił wybuch materjałów strzelniczych. Skutkiem wbuchu odniosło rany kiłka osób. Jak stwierdzono, wybuch nastąpił przy przenoszeniu min. W czasie przeładunku materjałów strzelniczych eksplodował silnik miny i zranił 5 osób, w tem 3 bardzo ciężko.

Czas zaprzestać.

Podnosimy jeszcze raz sprawę, o której dziś — po smutnem doświadczeniu — przykro wspominać: do sprawy listu pasterskiego naszych ks.ks. Biskupów.

Szlachetny bowiem zamiar, niestety trzeba powiedzieć, dzięki żydowskiemu sprytowi partji i prasy endeckiej, wręcz przeciwny osiągnął skutek: Miast jednej czy dwóch list wyborczych, mamy ich — 34.

Po ukazaniu się listu pasterskiego obóz endecki ogarnął jakby szał monopolizowania pod swoje skrzydła poza wyłącznością do tytułu „narodowych“ także i tytuł „katolicki“.

Katolik, dla którego religja nie jest firmą i czczym dźwiękiem — pisze w „Dz. Pozn.“ ktoś z duchowieństwa — bo przedstawia naukę, regulującą stosunek nasz do Boga i podającą środki osiągnięcia zbawienia, nie pozwoli się omamić czczymi frazesami, pomny na słowa Boskie o wilku w owczej skórze, lecz patrzeć i śledzić będzie poczynania danego czynnika, pomny znów na słowa Boskie, które mówią, że „po owocach ich poznacie ich“. Zasady katol. bowiem mają walor swój tak w prywatnem życiu, jak w życiu publicznem i politycznem.“

Jednakże z wiekim bólem i przykrością odczuł to każdy dobry, wierzący i praktykujący katolik, jak tym świętym ideałem jego rzucano na lewo i prawo, robiąc z tego objekt handlu i przekupstwa partyjnego. Gorsząca licytacja partyjna najświętszemi uczuciami naszemi musiała wywołać uśmiech politowania u innowierców, których przecież w Polsce mamy niestety niemało. A jeszcze przykrzej musiał odczuć wszystko każdy, gdy dostrzegł, kto to tak szafuje tym katolicyzmem. Kto bowiem zna obóz endecki, ten wie, że właśnie pomiędzy niemi jest pełno innowierców, że właśnie pomiędzy pisarzami ich gazet najwięcej ludzi jest katolikami z imienia, że właśnie pomiędzy tą „inteligencją“ jest najwięcej indentyferetyzmu. — Przejdźcie się do kościołów o każdej porze, a zobaczycie, kto jest prawdziwym katolikiem.

Najlepszym dowodem powyższego to fakt, z jaką bezceremonjalnością obeszła się prasa endecka nietylko już z listem pasterskim, lecz jak również bezceremonjalnie ściągnęła uczucia religijne każdego człowieka w bagno polityki partyjnej. Na Boga, czy społeczeństwo polskie, mieniące się narodem szczerze katolickim, tego nie odczuwa? Prawdziwy katolik tego nie zrobi. Katolik, który religję swoją ma tylko na ustach, to nie katolik.

Wyraźnie to podkreśla w dalszym ciągu swego artykułu list z kół duchownych, ogłoszony ostatnio w „Dzienniku Poznańskim“:

„Kardynalna prawda Kościoła Katolickiego jest to np., że katolicyzm jest katolicyzmem bezprzymiotnikowym. Katolicyzm nie może być ani narodowym, ani nienarodowym, ponieważ katolicyzm jest ponad narodowym. Tymczasem prasa nar. dem. stale łączy przymiotnik katolicki z dodatkiem narodowy. Katolicyzm narodowy przestaje już być katolicyzmem rzymskim i staje się kościołem narodowym. Nic dziwnego, że t. zw. kościół narodowy robi takie postępy, kiedy prasa nar. dem. stale wkłada w uszy swych czytelników,

że ten katolicyzm ma być narodowym. Niestety w tej sprawie dotychczas nie zabrano głosu, jak to czynili biskupi francuscy w sprawie akcji „Action francaise“.

Dalej pisze:

„Dlatego to katolik, a tem więcej każdy ksiądz-duszpasterz i władza duchowna, która kiedyś za każdą zmarnowaną duszę ludzką przed Bogiem odpowiadać będzie, ma obowiązek śledzenia ściśle prasy, czytanej przez wiernych i w danym razie posiada obowiązek wobec Boga przestrzegania wiernych przed gazetami, które pod maską katolicyzmu czynią straszliwy zamęt moralny w duszach wiernych katolików i zabijają w nich poczucia katolickie.“

Nie są katolickie te gazety i partje, które zety te, które nadużywają listu pasterskiego i szlachetnej intencji jego dla celów partyjnych. To samo dotyczy ich obozu partyjnego.

Nie są katolickie te gazety i partje, które partje, które stale szarpią i poniżają rząd i władze. Każdy bowiem katolik wie, że Kościół naucza o szanowaniu władzy czy to rodzicielskiej, czy państwowej. Na straży stoją tu słowa św. Pawła, mówiące, iż wszelka władza od Boga pochodzi.

Nie są katolickie te gazety i partje, które swemi metodami działania uzrażają postępowanie prawdziwych katolików, które hołdują zasadzie: „Calumniare audacter, semper aliquid haeret“, bo cześć człowieka, to najwyższe dobro, to skarb moralny — cytując głos listu z kół duchownych — którego nie wolno nikomu naruszać, tak jak nie wolno naruszać złodziejowi skarbu fizycznego.

Nie wolno poniżać i pomiatać swym własnym rządem — bo to jest nasz rząd — w imię walki o władzę, metodami, które doprowadziły do zamordowania Prezydenta i gloryfikacji zbrodni — to jest niekatolickie!

Wobec smutnego faktu rozbicia społecznego mimo listu pasterskiego, podnosimy stanowczy głos protestu!

(W.)

Zakończenie 38 sesji.

Rady administracyjnej międzynarodowego biura pracy.

Genewa, 5. 2. (Pat.) Rada administracyjna międzynarodowego biura pracy zakończyła wczoraj swą 38 sesję, uchwalając porządek dzienny międzynarodowej konferencji pracy na 1929 r. Pozatem Rada administracyjna obradowała szczegółowo nad sprawozdaniem dyr. Alberta Thoriusa i załatwiła szereg spraw m. in.: Na podstawie wspólnego wniosku polsko-niemieckiego przedłużyła na dalsze 3 lata kadencję w dotychczasowym składzie komisji doradczej do spraw pracy przy komisji mieszanej na Górnym Śląsku. Przewodniczącym tej komisji pozostał nadal Albert Thomas. Szereg spraw, m. in. kwestję składu komisji pracowników umysłowych odroczono do następnej sesji t. j. do kwietnia

Doroczne zgromadzenie Stahlhelmowców

zakończyło się bitwą z komunistami.

Berlin, 5. 2. (Pat.) Dziś odbyło się tu doroczne zgromadzenie związku Stahlhelmu, na którem przywódca Heldt wygłosił przemówienie programowe, wzywając obecnych do skupienia wszystkich sił w pracy nad odrodzeniem Niemiec w duchu starej tradycji monarchji.

Następnie uczestnicy zgromadzenia utworzyli pochód przez miasto i przedefilowali przed Heldtem, któremu towarzyszył znany organizator związków bojowych mjr. Lueck, oraz książę Fryderyk Hohenzollern.

W czasie pochodu przez miasto w wielu punktach doszło do starcia pomiędzy członkami Stahlhelmu a oddziałami komunistów. Policja zmuszona była w szeregu wypadkach użyć pałek gumowych i r[illegible] komunistów. Przytem kilka osób aresztowano.

Pamiętniki zmarłego lorda Haiga.

Londyn, 5. 2. (Pat.) Ze źródeł rządowych donoszą, że pamiętniki zmarłego lorda Haiga, zawierające jego poglądy o prowadzeniu wielkiej wojny, pozostaną w ścisłej tajemnicy prawdopodobnie aż do 1940 r. Pamiętnik składa się z wielu notatek, skreślonych osobiście przez Haiga.

Litwa sprzedaje się Niemcom

za 1 miljon funtów sterlingów.

Kowno, 5. 2. (PAT.) Dyrektorowie litewskiego Banku Państwowego Starkus i Grajauskas wyjechali do Berlina w celu nawiązania rokowań z niemieckimi bankami w sprawie zrealizowania pożyczki dla Litwy.

Klajpedzka „Memeler Dampfboot“ donosi w związku z tem w depeszy z Berlina że przed przyznaniem Litwie pożyczki przedstawiciele niemieckich finansów będą musieli zbadać dokładnie gospodarcze położenie Litwy. Pożyczka litewska nie będzie zbyt wysoka. Według obiegających pogłosek wynosić ma ona 1 miljon funtów szt.

W każdym razie, zaznaczaca dziennik klajpedzki, zakończenie rokowań o tę pożyczkę nie nastąpi tak rychło.

Lotnik Chamberlin runął z samolotem.

Berlin, 5. 2. (PAT.) „Vossische Zeitung“ donosi z Nowego Jorku że Chamberlin podczas podjętego dziś lotu próbnego w Richmond (stan Wirginia) runął z samolotem na ziemię. Samolot uległ silnemu uszkodzeniu Chamberlin zaś i jego towarzysz Wiliams nie doznali szwanku i zdołali wydobyć się sami z pod gruzów samolotu. Przyczyną katastrofy było — jak przypuszczają — przeciążenie samolotu.

167 # Lekarz obłąkanych.

(Ciąg dalszy.)

— Chciałaś mnie posłać na szafot, kochana siostrzyczko — krzyknął Rene. — Teraz już się ciebie nie boję, twoja tajemnica zginie razem z tobą... I jednocześnie wyleciał z pokoju, zamknął za sobą drzwi na klucz i pozostawił Matyldę wśród płomieni...

XXV.

— Ah! nędzniku! — krzyknęła młoda kobieta, zdoławszy nie bez trudności unieść się na kolana, a potem na nogi. — Nędznik zamyka mnie, a ogień się wzmaga! Chce mnie spalić żywcem, morduje mnie... a ja jestem jego siostrą!... Ratunku!... ratunku!... ratujcie mnie! Ja nie chcę umierać... Ratujcie mnie!... Ja się chcę pomścić!

Ta chęć zemsty dodała nieszczęśliwej sił potrzebnych do zaczołgania się aż do małej komodki, o której wspominaliśmy powyżej. Wyjęła szkatułkę, w której zamknięte były jej papiery i włożyła w nią czek podpisany przez Pawła de Langenois, a sfałszowany przez Renego. Zrobiwszy to i wiedząc, że drzwi są zamknięte pobiegła do jednego z okien, z zamiarem wyskoczenia z pierwszego piętra na dół z narażeniem się na śmierć niechybną. Niestety płonące firanki i obicia, tworzyły nieprzebytą barykadę... Musiała się cofnąć aż na sam środek pokoju. Dym stawał się coraz gęściejszym; chciała znowu wołać o pomoc, ale słowa uwięzły jej w gardle. Padła na kolana i nagle przyszła jej na pamięć modlitwa z lat dziecięcych. Powtórzyła ją machinalnie, patrząc błędnemi oczami na płomienie. Ogień się rozszerzał. Matylda mogła liczyć minuty, jakie jej pozostawały do życia.

Tymczasem z zewnątrz spostrzeżono pożar. Obie służące Matyldy słysząc rozpaczliwe wołania swojej pani, straciły głowy i latały po sąsiedniej ulicy, wołając: pali się!

Mieszkańcy w tej części Neuilly, oddzieleni są jedni od drugich dużymi ogrodami; niektórzy jednak zaczynali przybywać na miejsce katastrofy, pełni najlepszych chęci ale bezsilni zupełnie. A zresztą cóż zrobić? Ciemny, gęsty dym zalegał wszystkie wyjście. Ogień doszedł do schodów. Wedrzeć się bowiem w dom gorejący, było to wskazywać się na śmierć pewną.

Nagle jednakże na wpół spalone drzwi saloniku rozpadają się na części pod silnem uderzeniem... Człowiek w ubraniu marynarskiem wpada do pokoju, z którego dochodziło wołanie dym go jednak oślepia i nie widzi nic... nikt mu nie odpowiada...

— Do pioruna! — krzyknął ten człowiek. — Czyż przybyłem za późno, albo nie trafiłem do właściwego pokoju?...

Nagle błysk płomienia przeżyna ciemność i oświeca miejsce gdzie znajduje się Matylda skurczona i nieruchoma, trzymając ciągle szkatułkę w rękach.

Marynarz wsuwa tę szkatułkę za swoją bluzę flanelową chwyta i unosi młodą kobietę, która traci przytomność w silnych jego ramionach, wychodzi z pokoju jednym skokiem, tak, jak wszedł; rzuca się na schody, których zwęglone stopnie usuwają mu się pod nogami i nakoniec wydostaje się żyw ze swoim ciężarem.

— Wielki już był na to czas! — odezwał się, wciągając snop świeżego powietrza. — Do pioruna przygrzywa tam zanadto!...

W tej chwili jakiś młody człowiek przebił się przez tłum, jaki się zebrał na drodze prowadzącej do palącego się domu i zaczął wołać z nieopisanem w głosie przerażeniem:

— Matylda! gdzie jest Matylda?

— Jeżeli to o tej pani pan mówisz, o to jest — odrzekł Klaudjusz Marteau.

Głowa zemdlonej spoczywała na ramieniu marynarza. Paweł de Langenois, zobaczywszy śmiertelną bladość młodej kobiety, zachwiał się i zbladł śmiertelnie.

— Nie żyje! nie żyje — powtarzał.

— Żyje proszę pana — odrzekł Klaudjusz — zemdlona tylko...

— Czy pewnym pan tego jesteś?

— Najpewniejszym!... młoda pani niema nawet zadraśnięcia!... Wynieśmy ją tylko z tego tłumu, gdzie się można udusić, a niedługo przyjdzie do siebie...

Ciekawi rozstąpili się przed odważnym wybawcą, który mógł nareszcie wydostać się za sztachety. Paweł de Langenois poszedł za nim. Stracił głowę zupełnie.

— Gdzie ją zanieść — powtórzył — gdzie jej udzielić potrzebnej pomocy?

— To nie będzie trudno — powiedział Klaudjusz Marteau. — Jeśli pan chce pójść ze mną, umieśmimy biedną panią w pewnem miejscu.

— Gdzie?

— U moich państwa... tu zaraz obok. Państwo są w dalekiej podróży... więc się nikomu nie przeszkodzi Zgadza się pan?

— Z wdzięcznością. Idź ja pójdę za tobą...

Klaudjusz Marteau był siły tak nadzwyczajnej, że młoda kobieta, którą niósł na swych rękach wydawała mu się lekką jak piórko, i wcale też z nią nie zwalniał biegu. Najwyżej o czterysta lub pięćset kroków widać było posiadłość pana Delariviere, bankiera. Na wpół drogi na bulwarze Sekwany, marynarz spotkał Laurenta, podążającego w stronę pożaru. Opowiedział mu co zaszło i zakończył temi słowy:

— Dawaj pan pokój dla tej pani, panie Laurent...

Intendant, łakomiąc się prawdopodobnie na wysokie wynagrodzenie, uczynił zadość żądaniu marynarza.

— Idę naprzód — powiedział — skoro przybędziesz, pokój będzie gotowy.

Zawrócił zaraz i pospieszył do willi. W pięć minut potem, Matylda ciągle nieprzytomna leżała na łóżku w pokoju na parterze. Eksmajtek przypatrywał jej się z uwagą.

— To dziwne — mówił sobie po cichu. Założyłbym się o dwa dukaty za jajko na twardo, że widziałem gdzieś tę milutką twarzyczkę... Ale gdzie i kiedy? Nie mogę przypomnieć sobie...

Paweł de Langenois stał przy łóżku, trzymając w swoich rękach lodowatą rękę Matyldy, przerażony ciągłą nieruchomością biednej dziewczyny. Odwrócił się do Klaudjusza i Laurenta i powiedział:

— Stan tej pani przeraża mnie, potrzebaby doktora i to jaknajprędzej...

— Niech się pan nie obawia — odrzekł Laurent — posłałem już po doktora do Coucbevoie.

Na froncie przedwyborczym.

Jak wyglądają sukcesy Związku Lud. Nar. w świetle prawdy.

Na wiecu endeckim w Brodnicy 1000 osób manifestowało na rzecz Kat. Unji. — Redaktor Sacha skończył niefortunnie swój występ. — Klęska Związku Lud. Nar. w Kościerzynie.

W dniu 30 stycznia został zwołany w Brodnicy w Domu Katolickim wiec Zw. Lud. Narodowego pod przewodnictwem p. Bizana, na którym referat główny wygłosił b. poseł i redaktor naczelny „Słowa Pomorskiego“ p. Sacha.

Po przemówieniu p. Sachy, któremu przerywano kilkakrotnie okrzykami, przemawiało jeszcze kilku mówców. M. in. dr. Chudziński, miejscowy adwokat, w krótkim, lecz rzeczowym referacie przy pomocy druzgocących argumentów, całkowicie zjednał sobie uznanie obecnych, przemawiając na rzecz Kat. Unji Gospodarczej. Zebrani przyjęli wywody te z aplauzem i z okrzykiem na cześć Unji Katolickiej Ziem Zachodnich. Wobec tego przewodniczący nie udzielił już następnym mówcom głosu i zebranie rozwiązał bez uchwalenia rezolucji.

Charakterystyczne jest, że Brodnica, uważana dotychczas przez endecję za wyłączną domenę ich wpływów, w taki sposób zaprotestowała przeciwko polityce tego stronnictwa i opowiedziała się po stronie Katolickiej Unji. Na wiecu było około 1000 osób. Podczas wiecu rozlegały się okrzyki na cześć Rządu i Marszałka Piłsudskiego.

*

W Kościerzynie odbył się dnia 29 stycznia wiec endecki z udziałem około 300 osób, na którym przemawiał b. poseł endecki Szturmowski, oczywiście zwalczając i krytykując bezwzględnie Rząd Marszałka Piłsudskiego. W dyskusji zabrał głos p. Gąsowski z Doliny, który oświadczył, iż Rząd obecny pracuje dla dobra Polski, co zebrani przyjęli z niekłamanym entuzjazmem. Rozległy się okrzyki na cześć premjera. W dalszym ciągu p. Szturmowski, który chciał przemawiać ponownie, nie został dopuszczony do głosu. Wiec rozwiązano i endecy ponieśli dotkliwą porażkę.

Jak widać z powyższego, Zw. Lud. Nar. spotyka się na Pomorzu wszędzie z odprawą z powodu demagogicznej swej polityki.

Kogo wysuwają Niemcy na Pomorzu?

Na liście senackiej figurują: 1) Hassbahc Erwin, właściciel majątku rycerskiego Hermanowo, pow. starogardzki; 2) Barczewski Ernest, superintendent, Działdowo; 3) Duday, właściiel fabryki, Grudziądz, 4) Cleinow Paweł, obszarnik, Książki, pow. wąbrzeski; 5) Haack Wilh., monter, Grudziądz; 6) Partikel Fryc, adwokat, Grudziądz.

Na liście sejmowej: Okręg wyborczy 29: 1) Tatuliński Antoni, nauczyciel emer. i rolnik, Linja, pow. wejherowski; 2) Rodenacker Fryc, właściciel majętności rycerskiej Celbowo, pow. pucki; 3) Schreiber Edward, właściciel majątku Dąbrówka, pow. tczewski; 4) Brandtke Juljusz, mistrz stolarski, Wejherowo; 5) Kramuschke Maks, redaktor, Tczew; 6) Kass Leon, malarz, Wejherowo; 7) Wuertz Franciszek, właściciel majątku rycerskiego, Kokoszki, pow. starogardzki, 8) Kindel Gustaw, rolnik, Młynek, pow. kościerski; 9) Hugon Standtke, drukarz, Tczew; 10) Kochmann Wilhelm, właściciel majątku Bobowo, powiat starogardzki.

O okręgu grudziądzkim pisaliśmy już w numerze poprzednim.

Okręg 31 (Toruń): 1) Barczewski superintendent, Działdowo; 2) Moritz Berthold, kolonista, Szl. Kijewo, pow. chełmiński; 3) Spitzer Wilhelm, adwokat, Bydgoszcz; 4) Zittlau Robert, sekretarz Związku robotników, Bydgoszcz; 5) Redzanowski, rolnik, Kisiny, pow. tucholski; 6) Spitzer Eryk, administrator, Segartowice, pow. chełmiński; 7) Trenkel Wilhelm, kupiec, Chełmża; 8) Gerdom, fotograf, Toruń; 9) Hoeltzel K., właściciel majątku rycerskiego Birkeneck, pow. brodnicki; 10) Schaefer, kupiec, Wąbrzeźno.

Okr. wyb. 32 (Bydgoszcz): 1) Graebe K., ppułk. rez., Bydgoszcz, 2) Pankratz Artur, redaktor, Bydgoszcz; 3) Birschel Walter, obszarnik, Orłowo, pow. wyrzyski; 4) Spitzer Wilhelm, adwokat, Bydgoszcz; 5) Starke G., redaktor, Bydgoszcz; 6) Horn Wilhelm, sekr. zwiazkowy, Bydgoszcz; 7) v. Rosenstiel Helmuth, obszarnik, Lipie, pow. inowrocławski; 8) Kunkel Albert, rolnik, Rostrzembowo, pow. szubiński; 9) Rust Eryk, obszarnik, Biskupin, pow. Żnin; 10) Ritter Karol, kupiec, Strzelno 11) Jendrike Paweł, kier. szkoły, Bydgoszcz; 12) Kretschmer Karol, kowal, Bydgoszcz.

Aresztowanie b. posła Okonia.

Wywiadowcy wydziału politycznego warszawskiego urzędu śledczego aresztowali onegdaj b. posła ks. Eugenjusza Okonia.

Aresztowanie ks. Okonia nastąpiło w nocy na placu Zbawiciela w chwili, gdy wychodził z restauracji. Pomimo oporu przewieziono aresztowanego do urzędu śledczego i osadzono w areszcie dla więźniów politycznych.

Tu po porozumieniu się z kancelarją konsystorza i otrzymaniu informacji, że b. poseł Okoń pozbawiony jest prawa noszenia sutanny, polecono aresztowanemu niezwłocznie przebrać się w ubranie cywilne, przyczem w sprawie tej sporządzono odpowiedni protokół.

Zwolenniczki radykalnego księdza nie zapomniały o nim i teraz. Już o godz. 12 kilka kobiet przyniosło mu „wałówkę“: 1 kg sera szwajcarskiego, 3 kg wędliny, 3 sznycle, 30 bułek i butelkę wina. Ks. Okoń, który nie tknął nawet jedzenia więziennego, w przeciągu kilkunastu minut cały ten „sklep spożywczy“ skonsumował.

Ponieważ aresztowanie ks. Okonia nastąpiło na żądanie prokuratury lubelskiej, zostanie przewiziony do Lublina do dyspozycji sędziego śledczego, jako obwiniony o agitację przeciwpaństwową.

Polityka kredytowa Banku Gosp. Kraj.

W dniu 30 i 31 stycznia br. odbyło się posiedzenie Rady Nadzorczej Banku Gosp. Kraj. pod przewodnictwem prezesa dr. Góreckiego, na którem Rada przyjęła do wiadomości sprawozdanie bilansowe za grudzień 1927 roku.

Kapitał zakładowy podwyższony został o 85 000 000 zł. do sumy 120 000 000 zł. Dzięki tej zwyżce „kapitały własne B. G. K.“ łącznie z rezerwami wynoszą per ultimo grudnia ub. r. 128 541 000 złotych. Lokaty skarbu oraz wkłady wynosiły pod koniec grudnia łącznie zł. 581 376 000. Kredyty krótkoterminowe wynosiły w końcu grudnia 248 523 000 zł. Podniosły się pożyczki gotówkowe długoterminowe do kwoty 375 565 000 zł., t. j. o 9 105 000 zł., głównie skutkiem realizacji kredytów budowlanych. Emisje Banku w obiegu wzrosły o 113 459 000 zł. do 393 523 000 wartości książkowej. Wzrost ten pochodzi w pierwszym rzędzie z udzielenia Skarbowi Państwa pożyczki w obligacjach komunalnych w wartości kursowej 84 624 000 zł. na podwyższenie kapitału zakładowego B. G. K., reszta zaś z dalszej realizacji dawnych promes.

Rada uchwaliła względnie przyjęła do wiadomości udzielenie pożyczek długoterminowych: a) w obligacjach komunalnych (miastom, powiatom, gminom i innym związkom samorządowym) 23 pożyczki na sumę 11 260 000 zł., b) przedsiębiorstwom przemysłowym w obligacjach bankowych 3 pożyczki na sumę 2 180 000 zł., c) na majątki ziemskie i nieruchomości miejskie w listach zastawnych 9 pożyczek na sumę 1 545 000 zł. Poza tem zatwierdzono listę członków komitetów dyskontowych na rok 1928, a nadto omówiono kwestję podziału kompetencji między Bank Gosp. Kraj. a Państwowy Bank Rolny, oraz przyjęto do wiadomości sprawozdanie z lustracji Brytyjsko-Polskiego Banku Handlowego w Gdańsku, którego udziałowcem jest B. G. K. —

Awanse dla poruczników i kapitanów

ureguluje nowa pragmatyka oficerska.

W sferach wojskowych rozpatrywany jest projekt awansowania oficerów rezerwy, którzy od czasu demobilizacji w roku 1921 nie awansowali.

Nowa pragmatyka oficerska, która obecnie jest w opracowaniu, określa warunki, na których oficerowie rezerwy do kapitana włącznie, będą mogli uzyskać stopień wyższy w czasie pokoju.

Podporucznicy rezerwy z odpowiedniemi kwalifikacjami awansować będą na poruczników po odbyciu 2 ćwiczeń — porucznicy zaś chcący zostać kapitanami rezerwy, będą musieli prócz tych ćwiczeń złożyć jeszcze specjalny egzamin.

Sprawę awansów w rezerwie powyżej tych rang i w pospolitem ruszeniu ma w przyszłości rozstrzygnąć osobne rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej.

Zaopatrzenie emerytalne

dla ofiar walk z zaborcami.

P. minister skarbu wniósł do Rady Ministrów projekt rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej o zaopatrzeniu ze skarbu państwa b. skazańców politycznych.

W myśl powyższego projektu zaopatrzenie to przysługiwałoby: 1) Osobom, które przed powstaniem państwa polskiego skazane zostały wyrokami sądów b. państw zaborczych za działalność, zmierzającą do odzyskania niepodległości Polski na karę ciężkich robót, lub inną karę pozbawienia wolności na przeciąg conajmniej jednego roku i odbyły te karę choćby częściowo, pod warunkiem jednak, że osoby wyżej wspomniane nie są zdolne do zarobkowania, albo też przekroczyły 55 lat życia, nie mają zapewnionych środków utrzymania. 2) Wdowom po wyżej wymienionych osobach, o ile nie mają środków utrzymania i nie weszły w związki małżeńskie, sierotom do 18 roku życia włącznie, oraz wdowom i sierotom po straconych za działalność polityczną bez powyższych ograniczeń.

Przewidziana w projekcie wysokość zaopatrzenia równa się wysokości emerytur, wypłacanych weteranom powstań narodowych. Ze względów budżetowych mogłyby one być przyznawane i wypłacane dopiero od początku następnego okresu budżetowego, t. j. od 1-go kwietnia br.

Najbardziej zaludnione miasta na świecie.

Na czele tych miast stoi New York, mający 9 350 000 mieszkańców. Następnie Londyn — 7 660 000, potem dopiero stolica Francji (wraz z przedmieściami) — 4 600 000, Berlin, liczący 4 126 000 mieszkańców zajmuje czwarte miejsce. Chicago 3.600.000, Filadelfja 2.700.000, Buenos Aires — 2.500.000, następnie Osaka, Moskwa, Szanghaj, Tokio, liczące każde około 2 000 000 mieszkańców. Na 40 miast, liczących więcej niż miljon mieszkańców, 15 znajduje się w Europie, 13 w Ameryce, 11 w Azji i 1 w Australji.

Defraudacja w urzędzie skarbowym w Puławach

Sekretarz Guczkowski zbiegł z 30.000 zł.

W urzędzie skarbowym w Puławach wykryto nadużycia na szkodę skarbu państwa.

Sekretarz tego urzędu, 31-letni Mieczysław Guczkowski, zdefraudował 30.000 zł., poczem zbiegł w niewiadomym kierunku.

Guczkowski od kilku dni nie zjawiał się do pracy, co wzbudziło pewne podejrzenia, zwłaszcza, że ostatnio podniósł jakąś większą sumę pieniędzy.

Rewizja kasy urzędu skarbowego wykazała brak 30.000 zł.

Za defraudantem rozesłano listy gończe.

Wiadomości z Czerska.

Obchód 8-mej rocznicy wkroczenia wojsk polskich do Czerska.

(Od własnego korespondenta.)

Osiem lat minęło od chwili owej wiekopomnej, w której Wojska Polskie wkroczyły do naszego miasteczka; dla uczczenia więc tej uroczystości miejscowe Zarządy Towarzystw. oraz P. W. uchwaliły urządzić w przeddzień rocznicy, t. j. w sobotę dnia 28 stycznia o godzinie 8 wieczorem capstrzyk z muzyką i pochodniami, dalej w dzień rocznicy, nabożeństwo z okolicznościowem kazaniem.

Stosownie do ułożonego programu, uformował się w sobotę wieczorem orszak pochodowy przy ul. Targowej przed domem p. Puczyńskiego, prezesa miejscowego Sokoła, skąd następnie wyruszył przez ul. Starogardzką, Kościuszki, Dworcową, Batorego, Dąbrowskiego, Lipową i z powrotem przez ul. Kościuszki, gdzie zatrzymał się przed ratuszem. Tutaj miejscowy, pełen inicjatywy, burmistrz naszego miasta p. Trybull, wygłosił krótkie okolicznościowe, lecz podniosłe przemówienie, przy zakończeniu którego wzniósł okrzyk na cześć Najjaśniejszej Rzeczypospolitej z jego Prezydentem Ignacym Mościckim i Pierwszym Marszałkiem Polski Józefem Piłsudskim na czele, poczem po odśpiewaniu Roty Konopnickiej, pochód rozwiązał się.

Capstrzyk wypadł nadzwyczaj wspaniale i nawskroś uroczyście, do pochodu przygrywała orkiestra miejscowego „Sokoła“, przyczem należy z wielkiem zadowoleniem podnieść fakt, że w tej manifestacji brały udział prawie wszystkie organizacje P. W. i Towarzystwa, jak Powstańcy i Wojacy, Sokół, Młodzież Katolicka, Pocztowcy, Kolejarze, Skarbowcy, Straż Ogniowa, Nauczycielstwo, Szkoły Powszechne, Wydziałowa, Dokształcająca, Magistrat, oraz wiele innych Stow., ze swymi prezesami i naczelnikami na przedzie. Miasto przybrało szatę odświętną, na ulicach ukazały się chorągwie narodowe, okna iluminowane, wreszcie niemałą niespodziankę sprawili amatorzy sztucznych ogni.

Przy tej okazji należy podnieść zasługi tutejszego działacza społecznego, p. Mroczyńskiego, prezesa Powstańców i Wojaków, który nie szczędził zabiegów i pracy, byleby tylko 8-ma rocznica wkroczenia Wojsk Polskich do Czerska wypadła wspaniale.

Ruch wydawniczy.

== **Księga adresowa Polski.** W tych dniach ukazała się poraz drugi nakładem T-wa Reklamy Międzynarodowej, Sp. z o. o., jen. repr. Rudolf Mosse, Warszawa, Marszałkowka 124. Księga Adresowa Polski wraz z W. M. Gdańskiem dla Handlu, Przemysłu, Rzemiosł i Rolnictwa.

Już zewnętrzna szata Księgi wskazuje, jaki ogrom pracy włożony został w gigantyczne to dzieło. Po bliższem zapoznaniu się z treścią znajdujemy cały szereg ulepszeń i uzupełnień w porównaniu z I-em wydaniem które, jak nas informuje redakcja, możliwe było tylko dzięki ścisłej współpracy wydawnictwa z szerokiemi kołami sfer gospodarczych.

Mimo trudności w zbieraniu aktualnego materjału, jak brak odpowiednich rejestrów i t. d., wydawnictwo sumiennie rejestrowało adresy z najodleglejszych miejscowości. W ten sposób zebrano, i skontrolowano przeszło 1 000 000 adresów z około 40.000 miejscowości. Systematyczny układ Księgi pozwala, mimo olbrzymiej cyfry zawartych w niej adresów, łatwo odnaleźć żądane informacje.

Na wstępie znajdujemy dokładnie opracowany dział Ekonomiczno-Społeczny, informujący szczegółowo o najważniejszych danych, dotyczących ustroju Polski, przepisów podatkowych, celnych, przywozu i wywozu etc. Uzupełnia Księgę Przewodnik Turystyczny po Polsce.

Całość zredagowana jest w języku polskim i francuskim, poszczególne zaś działy ponadto w 5-ciu językach obcych tak że Księga dostępna jest cudzoziemcom, informując jednocześnie zagranicę o stanie naszego życia gospodarczego.

Poważnego tego dzieła nie powinno zbraknąć w żadnem przedsiębiorstwie handlowem lub przemysłowem.

Bardzo interesujący jest nowy 5-ty numer tygodn. „KOBIETY WSPÓŁCZESNEJ“. Piękny ten tygodnik rozwija się i udoskonala z każdym numerem. Jego bogata treść: Ile poruszonych zagadnień. Od polityki, której poświęca artykuł p. Ceysingerówna oświadczając się za tezą silnego rządu, od kwestji społecznych i wychowawczych, tak ważnych jak żebractwo dzieci, wola kobiet w ruchu harcerskim itd. itd. aż do tańców plastycznych, tańców religijnych, o których tak niezmiernie interesująco pisze p. Marja Niklewiczowa, aż do dekoracji mieszkań i porad gospodarskich, wzorów, mód i haftów, wszystko tu znaleźć można na odpowiedniem miejscu i w odpowiedniej formie, sharmonizowane i jedną myślą przewodnią, jak klamrą ujęte.

W dziele literackim, prócz dalszego ciągu interesującej powieści p. Delarne-Mardrus p. t. „Taka sobie dziewczynka“, spotykamy zapowiedź rozpoczęcia w najbliższych numerach druku oczekiwanej przez czytelników powieści p. Marji Dąbrowskiej pt. „Agnieszka Niechcicówna“.

Co przygotowuje „Fox-Film“?

Z atelier „Fox-Filmu“ donoszą nam: Murnau, reżyser „Wschodu Słońca“, rozpoczął nakręcanie nowego, podobno znów epokowego filmu „Czterech djabłów“. Główną rolę kobiecą kreuje bohaterka „Siódmego Nieba“ i „Wschodu Słońca“ — Janet Gaynor. Na ukończeniu jest film „Czerwony tancerz — z Moskwy“ — najnowszy obraz z Dolores del Rio. Reżyserem tego filmu jest Raoul Walsh. Bardzo ciekawie zapowiada się obraz tej wytwórni p. t. „Przewrotny świat“: jest to druga serja „Świata w płomieniach“ i przedstawia dzieje jego bohaterów po zakończeniu wojny światowej. W filmie tym gra rolę kobiecą: Dolores del Rio. Rewelacją repertuaru Fox-Filmu będzie „Księżniczka dolarów“ w „Movietonie“. Jak wiadomo, w posiadaniu Fox-Filmu znajduje się udoskonalony patent połączenia optyczno-fonetycznego „Movietone“. Próby dokonywane z Movietonem wypadły nadzwyczajnie. Wynalazek ten stanie się epokowym w rozwoju kinematografji. Realizacja więc „Księżniczki dolarów“ w połączeniu z muzyką i śpiewem będzie nielada sensacją.

STANISŁAW JASIŃSKI.

O nasze morze i nasze ziemie...

(Ciąg dalszy.)

Nie chodzi tu o jakąś mistyczną Słowiańszczyznę zachodnią, lecz wprost o nas Polaków. Jeżeli bowiem ziemie nad dolną Łabą były naturalnym obrazem dla rozwoju języka polskiego, to łatwo przekonać się na karcie geograficznej, jak daleko sięgać było powinno nasze polskie wybrzeże morskie na Bałtyku.

Naszą naturalną dziedziną morską były porty: Hamburga, Lubeki, Roztoku, Rugji, Szczecina i Kołobrzegu, dziedziną, którą już w historycznych czasach wydarł nam rozbójniczy najazd niemiecki.*)

Posłuchajmy co w tej mierze czytamy w „Wenedzie“ Ludwika Stasiaka: „Dawni pisarze twierdzą, że u ujścia Odry istnieje miasto zatopione na dnie polskiego morza. Polskiego? Czy my mamy prawo przedhistoryczne miasto i port, leżące u ujścia Odry nazywać polskiem, a jego żeglugę mianować naszą? Odpowiadamy tak jest w istocie. Przedewszystkiem nie brak uzasadnionych hipotez, że wymarli Pomorzanie byli Polakami.**) Powtóre, gdyby nimi nie byli, to Odra była naturalną granicą naszą, oddzielającą nas od zaodrzańskich słowian, żegluga więc zatopionej Wenedy mogła być tylko polsko-pomorską. Po trzecie dziś już nie ulega najmniejszej wątpliwości, że Polacy wraz z Połabianami, Ranami, Obotrytami i Lutykami, stanowili jedną grupę językową, którą ostatnie wyniki nauki z Niederlem na czele zwą „lechicką“. A więc nie potrzebujemy zupełnie przytaczać tu argumentu, że Weneda i Szczecin leżały w granicach państwa Bolesława Chrobrego i Bolesława Krzywoustego, że oni ją dzierżyli, nie potrzebujemy wskazywać, jako przykładu Rjeki na ziemi chorwackiej, która była portem węgierskim a jest włoskim, rezygnujemy z tego argumentu, bo w średniowieczu do Wenedy czy Wolina i Szczecina mieliśmy nie historyczne, ale istotne i przyrodzone prawo. To też, gdy Bolesław Krzywousty wysłał Ottona bamberskiego, aby nawrócił Wenedę, to jak źródło mówi, Otton każe po niemiecku, a ks. Wojciech Polak, tłumaczy to, przemawiając po polsku, i jest doskonale zrozumianym, bo nasz język jest tu językiem przedhistorycznym i historycznym.

W r. 1124 wchodzą do Wenedy goście: pustelnik Bernard, św. Otton, ksiądz Wojciech i kapelan Bolesława Krzywoustego, mistrz Leopard.

O ile pierwszy znany apostół Wolina Bernard, mówi o tem mieście z zachwytem, o tyle mieszczanie takiem samem uczuciem wcale mu się nie odpłacili. Wszedł pustelnik licho ubrany do Wenedy i mówi nam: „Takich cnót, jakiemi jaśnieją pogańscy Pomorzanie, próżno szukałbyś u chrześcijan! Chaty i skrzynie stoją u nich otworem, kłódek i zamków nie znają wcale, nie słychać o żadnem złodziejstwie. Nie cierpią próżniactwa, a włóczęgów z miasta wyrzucają“. Mimo takich zalet mieszkańcy Wenedy źle przyjęli Bernarda. Gdy im oznajmił, że jest apostołem Chrystusa, rzekli: „Jakto? Taki potężny Pan miałby się posługiwać nędzarzem, którego nie stać na buty? Ty żebraku wracaj tam, skąd przyszedłeś, bo cię wpuścimy do morza, gdzie będziesz nawracał ryby“. Poszedł Bernard ze skargą do Krzywoustego. Rekuza nie zraziła drugiego misjonarza, którym był św. Otton. W żywotach tego świętego jest bardzo wiele dysput teologicznych, jakie bardzo wiele dysput teolog., jakie prowadził z pogaństwem towarzysz świętego, ks. Wojciech, mało jednak jest wiadomości o mieście i jego mieszkańcach. A przecież te, które są, mają dla nas pierwszorzędną wagę. Bo nam mówią o kulturze Pomorza, Gostkowa, Wenedy i Szczecina. Potwierdzają słowa Adama Bremeńskiego, który mówił, że w Wolinie są wszelkie kulturalne osobliwości, jakie posiadał ówczesny świat.

W Wenedzie widzą polscy goście złoty posąg Trzygłowy, który szczególniej przez lud był czczony, kolumnę „zdumiewającej wielkości“, posągi bogów wielkie i małe, złotem i srebrem strojne, czasze złote, z których możni podczas uczt pili, rogi zwierząt złocone i drogimi kamieniami wysadzane, rogi do grania, miecze, kosztowności rzadkie i dla oka piękne do świątyń znoszone. Jaką sztuką to było wykonane? I o tem dokładnie mówią nam apostołowie. „Było w Szczecinie kontyn cztery, główna, cudownym kultem i sztuką wybudowane. Była ona na zewnątrz i wewnątrz zbrojna rzeźbami, które ze ścian wystawały. Wyobrażały te rzeźby ludzi, ptactwo i zwierzęta, tak rzeźbione, że zdawało się, że oddychają i żyją“. „Te rzeźby były sztuką rzeźbiarską niesłychanej piękności wykonane“.

Uprzytomnijmy sobie, od kogo pochodzą te wiadomości. Oto pochodzą one od św. Ottona, który się rodzi nad Renem i zna ówczesną sztukę francuską, one pochodzą z ust Bolesławowego rzeźbiarza Leoparda. Polski rzeźbiarz tak o pogańskich kolegach się wyraża.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

*) „Zmartwychwstanie“.
**) Bielowski.

Zamówienia na węgiel polski dla kolei norweskich.

Londyn, 5. 2. Reuter donosi, że zamówienie na 24.500 tonn najlepszego węgla dla parowców i parowczów dla norweskich kolei państwowych omawiano na giełdzie węglowej w Newcastle. Początkowo sądzono, że zamówienie to dostanie się kopalniom angielskim w Northumberland, jednakże kopalnie polskie złożyły ofertę tańszą od Nrthumberlandzkiej o 7 i pół pensa.

Sprawy organizacyjne.

Do wszystkich członków Stanu Średniego na Pomorzu.

Zjednoczenie Stanu Średniego bierze udział w akcji wyborczej pod nazwą Katolicka Narodowa Unja Gospodarcza, do której to Unji zgłosiło swój akces cały szereg organizacji politycznych, gospodarczych i zawodowych. Zjednoczenie Stanu Średniego wzywa swoich członków do tworzenia komitetów lokalnych dla przeprowadzenia akcji wyborczych.

We wszelkich sprawach dotyczących wyborów, uprasza się zgłaszać do Sekretarjatu Zjednoczenia Stanu Średniego na Pomorzu, Grudziądz, ul. Mickiewicza 8.

Wiadomości z Pomorza.

WEJHEROWO.

— **Monarchiści pomorscy — wygwizdani.** W dn. 2 bm. odbył się w Radzie pow. wejherowskiego wiec Organizacji Monarchistycznej - wszechstanowej. Referent Łącki Henryk omawiał sprawę utworzenia w Polsce silnej monarchji, przyczem nawoływał zebranych na listę monarchistów. Licznie zebrani na sali słuchacze, przyjęli wywody p. Łęckiego, drwinkami i gwizdaniem, niedopuszczając referenta do dalszego kontynuowania swego referatu, wobec czego wiec zakończono, a niefortunni monarchiści rozeszli się, bez powzięcia jakichkolwiek rezolucji.

DĄBROWA.

— **Pomimo zakazu!** Ostatnio odbył się w Dąbrowie pow. chojnickiego wiec Komitetu katolicko-narodowego (endecja), którymu przewodniczył ks. proboszcz Wrycza z Wiela. Na wiec ten przybyło około 40 (!) osób — z których zaledwie tylko kilkanaście podpisało odezwę komitetu.

Z wiecu tego widać jasno, że pomimo agitacji księży, — którym zasadniczo agitować za żadną partją nie wolno — komitet katolicko-narodowy nie zdobywa sobie sympatji wśród społeczeństwa pomorskiego — które aż nadto przekonało się o wartości moralnej przemalowanych endeków.

RADZYN.

— **Wyjaśnienie.** W Nr. 27 „Gońca“ w korespondencji z Radzyna zamieszczono notatkę pt. „Sprzedawczykostwo“.

P. Stanisław Wojnowski prosi nas o zaznaczenie, iż gospodarstwo, które przed kilku dniami sprzedał, jak podaliśmy, niemcowi, nie polega na prawdzie.

Pan Wojnowski gospdarstwo sprzedał p. Janowi Żerbie.

Nowy polski taniec.

Ciągle słyszymy o powstaniu coraz to nowych tańców, głównie dotyczy to kreacyj choreograficznych, opartych na rytmie murzyńskim, postatem nowe tańce zapożyczają się od czerwonoskórnych, od czekoladowych Malajczyków, od cowboyów amerykańskich itp. Jednocześnie dają się zauważyć w ostatnich czasach prądy do tworzenia nowych tańców narodowych.

Wszakże na międzynarodowym kongresie baletmistrzów demonstrowano nowy taniec węgierski „budapest“. Francuscy baletnicy lansują tańce, oparte na starofrancuskich motywach.

Najwyższy też czas, aby i u nas pomyślano o jakimś nowym tańcu, opartym na narodowych motywach. W instytucie tanecznym Nowotarskich w Krakowie demonstrowano w tych dniach nowy taniec polski z muzyką dyr. Bolesława Wallek-Walewskiego. Autor muzyki osobiście przygrywał do tego tańca.

Melodja ma w sobie dużo powagi i posuwistości poloneza i trochę ze skoczności krakowiaka. Taniec jest w całem tego słowa znaczeniu salonowy, elegancki i wyrzekający się synkopowej plastyki ruchów murzyńsko-amerykańskich kreacyj choreograficznych, przypomina raczej trochę dawniejszą polkę, ale skombinowaną z krokami posuwistymi poloneza i z motywami wziętymi z krakowiaka.

Taniec ten nowy jest dosyć trudny i wymaga starannego opracowania. Wartoby się jednak nim zainteresować, bo i dlaczegoż mamy tylko ciągle przerzeźniać obce pomysły w zakresie choreografji, gdy posiadamy tak bogatą kopalnię własnych motywów tanecznych.

Rasa biała zamiera.

Groźne niebezpieczeństwo. — Liczba urodzeń w Europie zmniejsza się.

„N. Freie Presse“ zamieszcza długi artykuł. prof. H. Reichela, dowodzący cyframi groźnego objawu: — zaniku białej rasy.

Od 60 lat zmniejsza się stale liczba urodzin w Europie, w niektórych zaś państwach jest nawet o połowę mniejsza. We Francji spadła od roku 1920 na jedną trzecią, w Anglji na połowę, a w Niemczech na jedną czwartą. W 1910 roku przypadło w Rzeszy niemieckiej 29.8 urodzin na tysiąc, a w 1926 tylko 19.5.

W sześciu tylko państwach europejskich zwiększa się liczba urodzin, a mianowicie w Italji w 1925 r. 27.5 na tysiąc, w Hiszpanji 1926 r. 29.9, Portugalji 1923 r. 34.5, w Rumunji 1925 r. 36.2, w Bułgarji 1924 r. 39.7 i wkońcu w Rosji sowieckiej, w której przypada 42.6 urodzin na tysiąc.

Co się zaś tyczy śmiertelności, to stosunkowo najwięcej zmniejsza się ona w Niemczech, które ustępują miejsca tylko Holandji i Albanji. Uczony niemiecki udowadnia w końcu, że liczba urodzin w Niemczech będzie już w 1930 r. mniejsza niż we Francji.

Wszystkie te cyfrowe dowody wykazują niezbicie powolne zamieranie białej rasy; jest to tem groźniejsze, jeśli się zważy statystykę przeprowadzoną wśród innych ras, a która dowodzi niebywałego rozrostu ludności w tamtych krajach jak np. w Chinach. Cyfry powyższe stanowią groźne ostrzeżenie dla rasy białej.

KRONIKA GRUDZIĄDZKA

W dniu imienin winszujemy:
Dziś: Poniedziałek, Dorocie.
Jutro: Wtorek, Romualdowi.
Wschód słońca godz. 7 m. 06 Zach. godz. 4 m. 32
Wschód księżyca godz. 6 m 44 Zach 8 m. 46.

MUZEUM MIEJSKIE

(ul. Lipowa nr 28) otwarte w środy i soboty od godziny 12—2 w niedziele i święta od godz. 11—2.

BIBLJOTEKA I CZYTELNIA T.C.L.

W Muzeum (ul. Lipowa 28, I. ptr.) codziennie — z wyjątkiem niedziel i świąt — od godz. 5—7 wiecz.; dla dzieci tylko w każdą środę od godz. 4—5 popol.

W Małem Tarpnie w niedziele i święta po nabożeństwie.

Na Chełmińskiem Przedmieściu w kancelarji parafjalnej (ul. Bydgoska nr. 10) w poniedziałki i czwartki od godziny 4—6 popoł.

Czytelnia T.C.L. przy ul. Wiślanej nr. 3. codziennie od godz. 5.30—7.30, w niedziele od godz. 4.30—7.30 popoł.

— **WYPOŻYCZALNIA KSIĄŻEK przy Lidze Morskiej i Rzecznej**, Lipowa 31 wejście z podwórza otwarta bywa w poniedziałek środę i piątek od godz. 4—7. W tym czasie przyjmuje się zapis nowych członków czytelników i członków Ligi Morskiej i Rzecznej.

— **POLSKI BIAŁY KRZYŻ ODDZIAŁ W GRUDZIĄDZU.** Biuro czynne codziennie (z wyjątkiem sobót świąt i niedziel) od godziny 16-ej do 18-ej w lokalu własnym przy ulicy Kuntersztyńskiej nr 1. (Sztab 16 dywizji piechoty). Numer telefonu: Forteczna 40.

— **PORADNIA PRZECIW - JAGLICZA przy** ul. Budkiewicza 27 otwarta w każdą środę od godziny 1—2 w południe. Porad udziela się bezpłatnie.

— **BEZPŁATNA PORADNIA DLA PŁUCNO-CHORYCH** przy ul. ks. Budkiewicza 27, czynna we wtorki, czwartki i soboty od godz. 2—3. Porady lekarskiej udziela się bezpłatnie. Gabinet lampy kwarcowej czynny w poniedziałki, środy i piątki od godz. 1—4.

— **STACJA OPIEKI NAD MATKĄ I DZIECKIEM** przy ul. ks. Budkiewicza 26, parter na prawo udziela bezpłatnie porad i wskazówek matkom i kobietom ciężarnym.

Opiekunka zdrowia udziela informacji codziennie od godz. 3—5 popołudniu. Oględziny lekarskie dla matek z dziećmi w poniedziałki i piątki od godz. 2 4, dla kobiet ciężarnych w środy od godz. 2—4.

Teatr Miejski.

— **PRZEDSTAWIENIE FRANCUSKIE** odbędzie się dziś, w poniedziałek, w wykonaniu uczennic P. Gimnazjum Żeńskiego. Dochód przeznaczony na zasilenie funduszu na Kolonje Letnie przy temże Gimnazjum. Pozostałe bilety nabywać można w kasie dziennej teatru. Początek godz. 7½ wiecz.

—**JUTRO, WTOREK**, powtórzenie niedzielnej premjery „Dudka“. Znakomita farsa świetnego autora francuskiego, Feydeau na niedzielnem widowisku dzięki przekomicznym sytuacjom oraz galerji zabawnych typów wywoływało od początku do końca homeryczny śmiech do łez rozbawionej widowni. Widowisko to przeznaczone jest jedynie dla dorosłych. Na przedstawienie to bilety sprzedaje dzienna kasa teatru. Ważny abonament procentowy.

— **W ŚRODĘ** z powodu wyjazdu artystów do Tucholi, gdzie odegrana będzie „Fura słomy“ Z. Kaweckiego, teatr w Grudziądzu nieczynny.

— **REWJA CENY ZNIŻONE.** Chcąc przychylić się do licznych żądań publiczności ażeby Rewja dana była po cenach zniżonych dając w ten sposób możność zapoznania szerszemu ogółowi świetnej rewji jaką jest „Ryms do teatru“ łącznie z występem baletu Cassana, Dyrekcja powtarza barwne to widowisko w nadchodzący czwartek naznaczając ceny minimalne pomimo olbrzymich kosztów. Bilety w cenie od 50 gr. do 2 zł. nabywać można w dziennej kasie. Abonament bezprocentowy.

— **CHCĘ ZOSTAĆ POSŁEM**, taki tytuł aktualny, gdzie wszystkie umysły są zwrócone w kierunku wyborów do Sejmu nosić będzie następna premjera, z której próby odbywają się w całej pełni pod reżyserją Płonki - Fiszera. A może niejeden zobaczy siebie lub swoich znajomych w najbliższej premjerze.

Kina.

— **KINO „APOLLO“** demonstruje od dzisiaj przecudną komedję hiszpańską p. t. **„Księżniczka Trulola“** (Ekscelencja ma bzika), karnawał w Monachjum z uroczą Liljan Harvey w roli głównej. W drugiej części programu wspaniała sensacja pełna przygód i awantur p. t.: „Król Wilków“. W środę o godzinie 4 popołudniu przedstawienie dla młodzieży: „Król Wilków“.

— **W KINIE „ORZEŁ“** wyświetla się od dzisiaj dwa szlagery w jednym programie najprzedniejsze dzieło filmowe z Laurą la Plante w roli głównej p. t. **„Karuzela Udręczeń“**, oraz **„1000 Ubezpieczeń“** z Harrym Peel w roli tytułowej — razem 20 aktów.

— **OFIARY.** Z okazji wieczorku i imienin p. dyr. Marjana Paszotty, na biednych miasta Grudziądza złożył p. dyr. Andröt 33 zł.

— **WYJAŚNIENIE.** W nr. 29 „Gońca Nadwiślańskiego“ podaliśmy wzmiankę, jakoby lista wniesiona do Okręgowej Komisji Wyborczej przez p. Blocha rolnika z Płocisz została unieważniona. Jak nas informują obecnie Okręgowa Komisja Wyborcza lista ta nie została unieważniona, gdyż komisja nie badała jeszcze ważności list. Wiadomość nasza pochodziła z kół politycznych, które z uwagi na to, iż lista ta oznaczona zostałą nazwą listy Ch. D., a więc organizacji, która wspólnie z Piastem utworzyła osobny blok, sądzą, iż, lista ta niema widoków zatwierdzenia przez Komisję Wyborczą.

Pamiętajcie, że naszą listą wyborczą (Katolicka Unja Gospodarcza Ziem Zachodnich) jest nr. 30

Karnawał w całej pełni.

Grudziądz, 4 lutego.

Czas karnawałowy dochodzi do zenitu przedpostnego szału. Wszystko tańczy: starzy i młodzi. Wszystko się bawi. W Domu Towarzystw odbył się w ubiegłą sobotę tradycyjny bal Czerwonego Krzyża z zwykłem powodzeniem. Szczupłe ubikacje „Bazaru“ nie mogły pomieścić wielkiej ilości gości, wśród których zauważyć było można reprezentantów władz, społeczeństwa, wojskowości, prasy itd.

Bufet, urządzony przez panie z Czerwonego Krzyża, cieszył się nadzwyczajnem powodzeniem. Zbiór na cele Krzyża musiał być nienajgorszy. Pani Zyborskiej można powinszować sukcesu.

W „Tivoli“ odbywał się natomiast doroczny bal cechu piekarskiego. I tu nie brak było ochoczych i sala była pełna. Bawiono się doskonale do rana.

Trzeci bal odbywał się pod „Złotym Lwem“ i to Związku Nauczycieli Chrześcijańskich, również przy licznym udziale gości. pomiędzy nimi wielu zamiejscowych. Tu pan Tkaczyk pełnił funkcje gospodarza. Trzeba przyznać, że bal był nobliwy.

Wniedzielę natomiast odbyła się wieczornica Stowarzyszenia Młodzieży Katolickiej przy Farze w Grudziądzu. Odegrano dość udatnie dwie jednoaktówki: „Powstanie listopadowe“ i „Żyd w beczce“. Pozatem jeden z młodzieży wygłosił wiersz dziadowski, kwestując na rzecz orkiestry tegoż Towarzystwa. Udział publiczności był mierny, dopiero na tańce przybyło ich więcej. Przyznamy się, że niekoniecznie uważamy za słuszne, ażeby do zadań Stowarzyszeń Młodzieży należały urządzania tańcówek. Są inne godziwsze rozrywki, a do tańca — będzie zawsze jeszcze czas. Zauważyć należy również ze smutkiem, że na sali nie zauważyliśmy rodziców, majstrów i opiekunów tejże młodzieży. Nie dziw, że puszczona samopas, nie zawsze postępuje, jak należy. Wyrozumieć można całą imprezę chęci zdobycia unduszów na zakup instrumentów i życzyćby wypadało, ażeby znalazło się grono obywateli czy firm, które złoży większą sumę i dopomoże do spełnienia życzeń Towarzystwa.

W niedzielę bawiło się na sali pod „Złotym Lwem“ Stowarzyszenie Czeladzi Katolickiej w Grudziądzu. Zabawa cieszyła się licznym udziałem a animusz do zabawy był dobry

— **ECHA Z BALU WIOŚLARSKIEGO.** Tak jak było do przewidzenia, bal wioślarski mimo wyjątkowej w tym dniu konkurencji, udał się wspaniale. Jestto oczywista zasługa dobrej reputacji, jaką cieszy się Towarzystwo Wioślarskie w Grudziądzu. Dekoracja sali aczkolwiek skromnymi środkami przybrana, niemniej przedstawiała się b. efektownie. Jestto w tem największa zasługa p. Balcerowicza, właściciela fabryki papieru i członków klubu wioślarskiego, który bezinteresownie dostarczył na ten cel papieru, za co Komitet balu składa mu serdeczne podziękowanie. Dużo pomysłu i poświęcenia przy urządzeniu balu włożył p. Ant. Jóźwicki, artysta dram., któremu również Kom. składa serdeczne „Bóg zapłać“! Dobór towarzystwa tym razem odpowiadał wszystkiem wymaganiom. Raczyli również zaszczycić swą obecnością PP. Starosta Czarliński, Dr. pr. Zieliński, dyr. Banku Andrzejewski, dyr. Izby Przem.-Handl. Krupski, prez. wiośl. Chylewski i wielu, wielu innych, których z braku miejsca nie wymieniamy, a którym Komitet składa z tego miejsca serdeczne podziękowanie.

— **PAN HEYKA Z LUBAWY NIE STEJKA**, jak mylnie podano przez błąd drukarski, kandyduje w okręgu grudziądzkim na liście okręgowej Katolickiej Unji Ziem Zachodnich. Pan Heyka, znany kupiec w Lubawie, żywy bierze udział w akcji społecznej i powszechnie jest szanowany.

Z życia naszych Towarzystw.

(rt.) **Sekcja Pracy Rodziny Wojskowej.** Zwracamy się do pań oficerowych i podoficerowych z zawiadomieniem, ażeby były łaskawe zgłosić się dn. 9 lutego tj. w czwartek o godz. 16-tej do lokalu „Rodziny Wojskowej“ (kosz. gen. Hallera 16 p. ul. Lipowa) celem zapisania się do Sekcji pracy i odbioru materjału do szycia bielizny itp. rzeczy.

Prosimy uprzejmie wszystkie panie oficerowe i podoficerowe, które zapisały się do kasy oszczędnościowo-pożyczkowej o łaskawe przybycie w poniedziałek 6 lutego o godz. 16 m. 30 celem pdpisania deklaracji.

Zarząd „Rodziny Wojskowej.“

W sprawie „Dlaczego“?

Dyrektor Teatru Miejskiego, p. Henryk Czarnecki, nadesłał nam poniższy list, który w imię bezstronności i dla dobra sprawy, zamieszczamy.

„Szanowny Panie Redaktorze!

W odpowiedzi na wzmiankę w uumerze 28 „Gońca nadwiślańskiego“ pt.: „Dlaczego?“, czuję się w obowiązku dać kilka słów wyjaśnienia o przyczynie usunięcia z rewji pt. „Ryms do teatru“, postaci mówcy-agitatora wiecowego, co jakoby miało nastąpić na skutek interwencji pewnej wysoko w samorządzie miejskim postawionej osoby. Otóż sprawa przedstawia się nieco inaczej. Po każdej premjerze, z osobami blisko teatru będącemi omawiane są złe i dobre strony danej sztuki, jak również jej wykonanie. W próbach monolog agitatora wiecowego zbytnio nie raził, lecz gdy przyszło przdstawienie, na którem widownia zaczęła reagować silniej, doszliśmy do wniosku, że styl tego monologu nie nadaje się na scenę, pomimo dobrej interpretacji tak zdolnego artysty, jakim jest p. Opaliński. Jednakże wypowiadanie słów brukowych, słów ulicy, nie nadaje się stanowczo do publikowania ze sceny, która według mego zdania winna być szkłem powiększającem piękno, a zmniejszającem wszystko to, co pozostawia niesmak. Takie jedynie pobudki mną kierowały, a nie inne, by postać mówcy wiecowego skreślić z programu, który na tem nic nie ucierpiał, przeciwnie, zyskał na całości.

Zasyłając serdeczną podziękę Szanownej Redakcji „Gońca Nadwiślańskiego“ za gorliwe zajmowanie się sceną grudziądzką i śledzenie jej pracy, pozostaję z szacunkiem

Henryk Czarnecki, dyrektor teatru.

KRONIKA TORUŃSKA

SEKRETARJAT STANU ŚREDNIEGO Koło TORUŃ mieści się w lokalu „Ekspozytury Gońca Nadwiśl. w Toruniu przy ul. Św. Ducha 13

=o=

MUZEUM MIEJSKIE (w ratuszu) otwarte w niedziele, wtorki i piątki od godz. 11—13-ej. 6—7 wieczorem.

KSIĄŻNICA MIEJSKA IM. KOPERNIKA (Wysoka 12. tel. 940), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 9½—12 i od 16—19½

BIBLJOTEKA T. C. L. przy ul. Wysokiej nr. 12. parter na lewo), otwarta codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt od godz. 11—13 i od godz. 15.30—18.30. — Filja na Jakóbskiem przedmieściu (Lubicka 44. prt.) czyn. tylko w niedziele od 14—15.

•

BIBLJOTEKA WOJSKOWA D. O. K. I BIBLJOTEKA WIEDZY WOJSKOWEJ (przy ul. Żeglarskiej, obok kasyna garnizonowego) — otwarte codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt. Wypożyczalnia książek od godz. 15 do 20-tej, czytelnia czasopism od 15—21-tej.

Z Teatru Pomorskiego.

DZIŚ, w poniedziałek, dnia 6 bm. teatr nieczynny z powodu próby generalnej z „Księcia Józefa Poniatowskiego“.

Repertuar Kin w Toruniu.

KINO „PALACE“ Wielki dramat największego arcyfilmu sezonu produkcji 1927 r. „Zmartwychwstanie“, podług nieśmiertelnego arcydzieła hr. L. Tołstoja. W rolach głównych Doleres del Rio i Red la Reque.

KINO „PAN“. Wielka premjera szalonego humoru, śmiechu, komizmu p. t. „Szczapa“ (Na cesarskim balu). Najpogodniejsza komedja w 10 aktach ilustrująca nadzwyczajne przygody Szczapy w niewoli rosyjskiej. Do tego nadprogram.

KINO „ŚWIATOWID“. Wstrząsający dramat życiowy zaczerpnięty z zaułków wielkiego miasta p. t. „Tragedja ulicznicy“ (Gehenna upadłych kobiet).

WCIĄGANIE MŁODZIEŻY AKADEMICKIEJ DO WALK PARTYJNYCH. Endecja, o przemalowanym obecnie szyldzie „Komitetu katolicko-narodowego“ w jakieś dziwaczno-futurystyczne kratki, nie przebiera w środkach, jakiemi się posługuje dla celów agitacji wyborczej.

Czepia się więc wszystkiego, w tej naiwnej nadziei — że może jej to pomoże!?

Ostatnio jak się dowiadujemy, Komitet katolicko-narodowy zaangażował kilkunastu studentów Uniwersytetu poznańskiego w celu prowadzenia przez nich propagandy wyborczej na Pomorzu.

Czy tego rodzaju wciąganie młodzieży do namiętnych walk partyjnych i politycznych, oraz odciąganie jej od nauczki, celów, swoich naga-

PIĘKNY PRZYKŁAD. Podczas kazania, jakie wygłosił w dniu 2 bm. w kościele garnizonowym ks. dziekan Sienkiewicz, wspomniał między innemi, że obecnie otrzymuje on co dziennie setki listów, w których zwracają się do niego różne osoby z zapytaniem względnie z prośbą o radę, na jaką listę wyborczą mają głosować w dniu wyborów. Na te liczne zapytania ks. dziekan Sienkiewicz oświadczył, że ze względu na zakaz ks. Biskupa, zabraniający duchowieństwo brania udziału we wszelkiej agitacji wyborczej i mieszania się do walk partyjnych — stoi on na gruncie bezwzględnego posłuszeństwa wobec zarządzeń przełożonej władzy kościelnej, i nikomu na nadsyłane listy w tej sprawie nie da odpowiedzi i prosi, aby więcej z podobnymi zapytaniami do niego się nie zwracano! Każdy zaś Polak winien oddać swój głos na listę, którą mu wskazuje sumienie, z tem przeświadczeniem, że działa tylko dla dobra Ojczyzny!

Oby to prawdziwi piękne przystąpienie ks. dziekana Sienkiewicza, z którego przebija godność kapłańska i prawdziwe umiłowanie Ojczyzny było jednym więcej przykładem, jak powinni postępować księża katoliccy na Pomorzu w odniesieniu do toczącej się akcji wyborczej — a o czem niestety wielu księży djecezji chełmińskiej.. zapomniało!

NARESZCIE POD WŁASNYM DACHEM! Towarzystwa toruńskie, których jest około 178 (!) tułały się po rozmaitych lokalach przeważnie restauracyjnych czy to w razie posiedzeń Zarządów, czy też ogólnych miesięcznych lub rocznych zebrań. Niektórzy właściciele odstępowali lokal chętnie i bezinteresownie, a niektórzy nie bardzo chętnie i za zapłatą.

Nie wszystkie lokale płatne czy bezpłatne nadawały się jednak na powyższe cele i często wpływały ujemnie na działalność i rozwój danego towarzystwa. Trudno temu zaradzić w miejscowościach mniejszych, w takich jednak jak Toruń, nie można było spokojnie na to się patrzeć, to też Związek Towarzystw postanowił w pierwszej linji temu zaradzić i w tych dniach tego dokonał, gdyż odnajął od 1 lutego br. lokal, który przeznaczył na swoją siedzibę i do użytku wszystkich towarzystw należących do Związku — niewielki wprawdzie, ale dość wygodny w domu przy ul. Szerokiej i Wielkie Garbary na I piętrze nad firmą „Autotraktor“.

ZE ZWIĄZKU TOWARZYSTW W TORUNIU. Kalendarz zgłoszonych projektowanych zabaw obchodów itp. imprez:

12 lutego: Zabawa Karnawałowa Placówki „Związku Hallerczyków“ w sali „Victoria“.

8 maja: Kat. Tow. Młodych Polek urządza wieczornicę z zabawą taneczną w Strzelnicy.

Wskazanem jest, by Zarządy Towarzystw notowały daty zgłoszonych zabaw i uwzględniały je przy projektowaniu urządzania własnych, aby uniknąć niepotrzebnej a szkodliwej konkurencji.

Praska Koepenikjada.

W Pradze czeskiej, niedawno temu, pewnego dnia w południe przed wielkim składem spirytualji i handlem win Stroberny'ego zatrzymało się eleganckie auto, z którego wysiadł i udał się do sklepu jakiś pułkownik w pełnym uniformie wojsk czechosłowackich. Pułkownik zażądał osobistego widzenia się z szefem interesu i przesłał mu swą kartę wizytową: „Pułkownik Jarosław Prikryl, komendant 57 pułku piechoty w Pradze“.

Właściciel zjawił się błyskawicznie przed eleganckim pułkownikiem, który mu oznajmił, iż przyszedł obstalować dla oficerskiego korpusu swego pułku rozmaite trunki. Po tym niezmiernie zachęcająco dla p. Striberny'ego brzmiącym wstępie rozpoczął pułkownik dyktować długi obstalunek

Wynikało z niego, iż pp. oficerowie 57 pułku mają nieodwołalny zamiar wypić niezliczoną ilość starego tokaju i maślaczu, przepłukać to burgundem i urozmaicić 125 butelkami Chateaux Chambertin, uszlachetnić tę winną powódź taką samą ilością szampana, wypić w międzyczasie 75 butelki konjaku i ukoronować pijatykę 25 butelkami najprzedniejszych likierów.

Wszystko to winno było być odstawione tego samego dnia po obiedzie do koszar; miał przyjechać z całym tym napojem tylko szofer, albowiem wyładowanie tych smakowitości uskutecznią dzielni żołnierze pułkownika Prikryla.

Punktualnie o oznaczonej godzinie stanęło w oznaczonem miejscu ciężarowe auto, które spotkał p. pułkownik stojący właśnie przed koszarami. Pułkownik tym razem po cywilnemu przejrzał uważnie wręczony mu przez szofera rachunek i nagle poczerwieniawszy z gniewu zawołał:

— A gdzie jest wiśniówka! Wiśniówka gdzie jest! Do stu tysięcy złamanych bomb, kartaczy, karabinów maszynowych, tanków i szrapneli, gdzie jest wiśniówka!!!

Szofer zbladł jak płótno, ale nie mógł na żaden sposób wytłumaczyć nieobecności wiśniówki.

— W tej chwili leć pan do swego cywilnego idjoty. Samochód niech zostanie tutaj... Nie obawiaj się pan, nikt go nie ukradnie. Widzisz pan przecie tych 2 szyldwachów przed koszarami, zaraz wydam im stosowne polecenie.

Porywczy pułkownik zbliżył się do żołnierzy i pomówił z nimi słów kilka.

Zalękniony szofer pędem puścił się do swego pryncypała, a gdy wrócił po małej pół godzinie — ulica, na której położone są koszary, była najzupełniej pusta, po samochodzie nie zostało ani śladu, tylko obadwaj szyldwachy spacerowali miarowo tam i z powrotem.

Szofer sądząc, że auto wjechało na podwórzec koszarowy, chciał tam wejść, ale zaledwie uczynił krok, zatrzymała go na miejscu para wymierzonych ku niemu luf.

Ciąg dalszy tej historji łatwy jest do domyślenia się: pułkownik Prikryl ulotnił się jak kamfora, a prawdziwy komendant 57 pułku, gdy mu przedstawiono całą sprawę i okazano spis obstalowanych jakoby przez korpus jego oficerów buteleczek, tylko westchnął głęboko i dyskretnie się oblizał.

Zycie przeciętnego berlińczyka jest warte 30 tys. marek.

Berlińskie sądy wydały w tych dniach orzeczenie, które w dziejach republiki zajmie niewątpliwie specjalne miejsce. Sędziowie mieli odpowiedzieć na bardzo trudne pytanie: wiele kosztuje dzisiejszy belińczyk?

Sprawa polegała na tem, iż pewien mieszkaniec Berlina wpadł pod samochód i postradał życie. Rodzina zażądała od przedsiębiorstwa rekompensaty za śmierć ojca rodziny przeciętnego berlińskiego obywatela, prywatnego urzędnika.

Sąd zadał sobie niemało trudu, aby obliczyć stopę życia i potrzeby przeciętnego berlińczyka i po długich obradach wydał motywowany wyrok: „Życie przeciętnego berlińczyka jest warte... 30 000 marek“ — czyli około 60 000 złtych.

Czy to dużo, czy mało — oceni należycie każdy przeciętny pomorzanin...



Obwieszczenia urzędowe władz miejskich.

Według prawa prasowego odpowiada za dział niniejszy nadsekretarz miejski Damazy Raszkowski w Grudziądzu.

Licytacja drzewa.

We wtorek dnia 7 lutego br. o godzinie 10-tej przedpoł. odbędzie się w leśniczówce Rudnik licytacja drzewa. Do sprzedaży przyjdzie większa ilość drzewa użytkowego, opałowego, drągów, chróstu i t. p. Sprzedaż nastąpi w drodze publicznego przetargu za gotówkę.

Magistrat. — Zarząd Leśnictwa
(—) E. Baranowski.

Koniec działu ogłoszeń urzędowych.

Przetarg.

Zarząd Dróg Wodnych w Toruniu, ul. Bydgoska 22, ogłasza niniejszem przetarg na dostawę materjałów do budowy żelaznego promu budowlanego a w szczególności:

żelaza kątowego 7 tonn, blachy żelaznej 8 tonn, blachy żelaznej riflowanej 3 tonny, żelaza kształtowego 1½ tonny, nitów i śrub ½ tonny, bali dębowych 2 m sześc., belek sosnowych 1 m sześc., desek sosnowych 5 m. sześc.

Powyższy materjał ma być dostarczony do Torunia loco port zimowy, wzgl. wagon kolejowy Toruń-Nadbrzezie.

Bliższych szczegółów, tyczących się tej dostawy można zasięgnąć w wymienionym Zarządzie.

Oferty opieczętowane z napisem na kopertach „Oferta na dostawę materjałów do budowy promu" z podaniem terminu dostawy należy złożyć najpóźniej do dnia 11 lutego 1928 r. w wymienionym Zarządzie, gdzie o godzinie 12-tej nastąpi otwarcie ofert.

Do ofert należy dołączyć wadjum w wysokości 2% wartości dostawy. Zastrzega się dowolny wybór oferenta, którego zatwierdza Dyrekcja Dróg Wodnych w Toruniu.

Toruń dnia 31 stycznia 1928 r.

Naczelnik Zarządu
1081) (podpis nieczytelny).

Dnia 2 bm zaginął młody
piesek (wilk)
wabiący się Harry, za wysokiem wynagrodzeniem zamiadomić do f-y Mroczyński, skład samochod., Grobiowa 3. 1047

Skradziono
wojskowe papiery i wykaz osobisty na nazwisko Stefan Goniszewski, unieważniam. (1021

Zgubiłem
wykaz osobisty na nazwisko Jan Dudek który unieważniam. (1096

Sprzedaże

Samochód
Ford - Fouring gotów do jazdy zaraz korzystnie na sprzedaż. Oferty do adm. Gońca pod nr. 1071.

Nowoczesną **jadalnię sypialnię dębową, pluszowy garnitur, maszyny do szycia, rowery, płaszcze, ubrania, teodolit** uniwersalny 20 sekundowy, **opalograf** oraz wszelkie inne używane lecz jak nowe rzeczy sprzedaje. (970
„OKAZJOPOL", ul. Rzezalniana nr. 22.

Większą ilość 1079
kolczast. drutu
i żelazo do użytku oddaję korzystnie Tusz. Grobla 36

Oddam pewną ilość
wosku pszczelnego
Zgłosz. do admin. Gońca Nadw. pod nr. 1113.

Z powodu choroby sprzedam zaraz mój dobrze prosperujący
skład opału
w śródmieściu Grudziądza z urządzeniem i materjał. opałowym, nadający się także na składnicę. Wiad. w adm. Gońca Nadw.

Biuralistka
ze znajomością polskiego i niemieckiego języka od 1. marca br. poszukiwana Zgłosz. do admin. Gońca pod nr. 1114.

Posługaczka
potrzebna zaraz. Wiadom. Tuszewska Grobla 24 I p. p

Dziewczyna
znająca prace gospodarstwa wiejskiego i domowe, może się zgłosić. Oberża Sarniak, Grudziadz. 1107

Poszukuję damsko-męsk.
pomoc. fryzjerskiego
lub fryzjerkę. A. Kuntz. zakład fryzjerski dla pań i panów, Tuchola. 1080

Dzierżawy

Garaż
tanio do wynajęcia. 1105
Bandosz, Lipowa nr. 15.

Wolne posady

Młod. czeladnika
piekarskiego od zaraz poszukuje Żyłkowski, Radzyn Pomorze. 1087

Dobra dziewczyna
do uprzątania w domu potrzebna Koszykowska, ul. Lipowa 29 III p. prawo.

Czysta
posługaczka
do wszystkiego na cały dzień od zaraz poszukiwana. Tuszewska Grobla nr. 2 I piętro lewo. (1116

Młody rysownik
ze znajomością pisma ozdobnego potrzebny jako siła pomocnicza do pracowni art. W. Piszczyńskiego. Toruńska 9.

Potrzebna
służąca
Jaworski, ul. Kilińskiego nr. 5 III piętro. (1101

Mieszkania

Poszuk. mieszkania
Komorne płacę za rok z góry. Zgłosz. do Gońca Nadw. pod nr. 1110.

Mieszkanie
2 pokojowe z kuchnią wraz z meblami od zaraz do oddania. Oferty do adm. Gońca pod nr. 1109

Mieszkanie
5 pokojowe z łazienką do oddania. Zgłosz do adm. Gońca Nadw. pod nr. 1111

Mieszkanie
pokój z meblami i kuchnią natychmiast do sprzedania. Szypiła, Pietruszkowa 23. 1147

Pokój umeblow.
z elektr. światłem, naprzeciw Teatru Miejskiego dla solidnego pana od zaraz do wynajęcia. Grudziądz Strzelecka 7, parter. pr.

2-3 pok. mieszkanie
potrzebne od zaraz lub 1. II. Płacę czynsz za rok z góry i ewentualnie odszkodowanie za remont. Zgłosz. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 303

Poszuk. posady

Rutynowany buchalter **bilansista** współpracownik poważnej firmy handlowej poszukuje
zajęcia
w godz. popoł., zakłada i prowadzi księgi handlowe reguluje zaniedbane, sporządza dokładne bilanse. Wynagrodzenie bardzo skromne. Zgł. do Admin. Gońca Nadw. pod nr. 885.

Różne

Przyjmuję
do szycia bieliznę, ubranka dla dzieci oraz wszelką krawieczyznę. 3 Maja 5/6 wejście na dole. 1146

Wyszywanie perełkami
ułatwiam rysując wzór na każdej tkaninie. Rysunki na poduszki od 50 gr.
M-me Marie (967
Tuszewska Grobla nr. 18.

Zdolna krawcowa
szyje pozadomem, gustownie, wyjeżdża także na wieś, od 3 zł. dziennie.
Sobieskiego 13, I p. lewo.

Goniec Nadwiślański wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt i kosztuje przy odbiorze w administracji 2.50 zł. miesięcznie, 7.50 zł. kwartalnie; przez pocztę lub u listonosza miesięcznie 2.86 zł., kwartalnie 8.58 zł., w opasce w Polsce 4.00 zł. miesięcznie, 9.48 zł. kwart.; zagranicą równowartość 4.75 zł. mies., 14.25 zł. kwartalnie. **Ogłoszenia** kosztują 12 groszy od wiersza milimetrowego jednołamowego na stronie ogłoszeniowej, wśród tekstu 50 groszy, przed tekstem 1.00 zł. Drobne ogłoszenia słowo tytułowe 15 groszy, każde dalsze 10 groszy. Dla poszukujących pracy 50% zniżki. Przy częstszem powtarzaniu ogłoszenia odpowiedni rabat. — Dla członków Spółdzielni osobny rabat. — Przy konkursach i dochodzeniach sądowych wszelkie rabaty upadają. — Omyłki w ogłoszeniu nie upoważniają do żądania zwrotu gotówki, ani też nie obowiązują administrację do bezpłatnego powtórzenia anonsu, jeżeli temsamem treść ogłoszenia nie jest zasadniczo zmieniona.
Redaktor naczelny: *Leon Sobociński, w Grudziądzu.* Redaktor odpowiedzialny: *Leon Doliński w Grudziądzu.* Nakładem: *Spółdzielni Wydawniczej „Zjednoczenie" z o. o. w Grudziądzu.* — Naczelny redaktor przyjmuje od godz. 4—5 popoł. — Rękopisów nie zastrzeżonych Redakcja nie zwraca. Druk.: Zakł. Graf. W. Kulerskiego w Grudziądzu.